№ 72. Sobota, dnia 26 Sierpnia (8 Września) 1900 roku. Rok XVII.

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odnoszenia: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, Kwartalnie rb. 1.

Pocztą: Rocznie rub. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-ej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernjalnego.

Wykształcenie pracowników handlowych.

Ważną bardzo sprawę poruszył w Nr. 46-tym pisma naszego p. B. Skrzyński, mianowicie braku nie tylko fachowego, lecz nawet elementarnego wykształcenia u młodzieży pracującej w handlach. Zaradzić temu w stopniu znacznym mogłyby wykłady niedzielne, o urządzenie których przy szkole handlowej p. Lorentza, zwraca się p. S. do Urzędu Starszych zgromadzenia kupców m. Radomia. Zaiste myśl to godna gorącego poparcia i życzyć serdecznie należy, aby z dziedziny projektów jak najrychlej w czyn przejść mogła.

Rzemieślnicy mają już wykłady niedzielne, a wkrótce otrzymają specjalną szkołę rzemieślniczą, dlaczegoż więc kupcy niemogliby się zdobyć na wykłady podobne dla swoich pracowników.

Szkoła pana Lorentza niewątpliwie może wywrzeć wpływ b. dodatni na stan wykształcenia naszej młodzieży kupieckiej, lecz ze szkoły tej korzystać będzie mogła zawsze tylko pewna liczba wybranych, mogących cały swój czas poświęcać nauce teoretycznej, a zarazem mających na to odpowiednie fundusze. Co jednak uczynić ma z sobą cały zastęp młodzieży *zmuszonej* pracować od najwcześniejszych lat w handlach i kształcić się tylko praktycznie w ciasnem kole swojej specjalności?

Czy wobec szybkiego dążenia do postępu i wiedzy na wszelkich polach pracy społecznej młodzież ta może zawsze poprzestawać li tylko na przyswojeniu pewnej cząstki wiadomości praktycznych? Czy wszelka inna wiedza ma być przed nią zamknięta?

Jeżeli postaraliśmy się o założenie różnych towarzystw sportowych, muzycznych, ochotniczych i t. p. możemy więc i powinniśmy mieć i na założenie szkoły niedzielnej dla młodzieży pracującej w sklepach i handlach, pomódz jej wydobyć się ze sfery pospolitych kramarzy i godnie nosić miano kupców-zawodowców.

Poważny głos w sprawie nizkiego poziomu wykształcenia kupców i słabego rozwoju handlu, szczególniej na prowincji, zabrał w jednym z ostatnich numerów *Kurjera Codziennego* p Antoni Łada. Gdy rzemiosło każde, mówi on, wymaga odpowiedniego wykwalifikowania, bez którego praktykant ani czeladnikiem, ani tem bardziej majstrem zostać nie może, jedno tylko kupiectwo prowincjonalne nie ogranicza swych adeptów żadnemi wymaganiami i parę lat, przebytych w sklepie, daje kandydatowi dostateczną gwarancję do zyskania miana kupca.

A jednak kupiectwo, to zawód, wymagający odpowiedniego przygotowania. Zrozumiała to dawno zagranica, która pozakładała szkoły, a nawet akademje handlowe, z których wychodzą kupcy inteligientni i prawdziwi fachowcy.

Nic zatem dziwnego, że z powodu braku wykształcenia fachowego, nie możemy pchnąć kupiectwa naszego naprzód i postawić go na właściwym poziomie, według wymagań tegoczesnych.

Całe nasze kupiectwo prowincjonalne, dzięki temu, wogóle klepie biedę, gdyż, nieznając ani praktycznie, ani teoretycznie konjunktur handlu zagranicznego, nie znając rynków zbytu, źródeł produkcji, towaroznawstwa, geografji handlowej nie może swych firm rozwinąć na szerszą skalę. Bardzo wiele artykułów, któremi można by prowadzić obszerny handel, stawiamy na ostatnim planie, lub oddajemy w ręce kramarzy.

Tego braku fachowości kupieckiej najlepiej dowodzi zbyt mała liczba sklepów chrześciańskich w kraju. Gdy w każdym innym zawodzie można zauważyć nieraz nawet nadprodukcję, jedno tylko kupiectwo we wszystkich miastach ma dużo, bardzo dużo wakansów, gdyż dzisiejszy w nich stan handlu równa się częstokroć zwykłej kramarszczyźnie, uprawianej przez niefachowców lub żydów—o handlu, w szerszem znaczeniu, nie mających nawet pojęcia.

Poprawę stanu tak niepomyślnego widzi p. Łada tylko w zakładaniu szkół handlowych, które powinny posiadać wszystkie gubernie. Dotychczas o szkołę taką wystarał się Włocławek, Lublin również poczynił o to starania, Radom chociaż prywatną, lecz posiada już szkołę siedmioklasową. Nie biorąc więc pod uwagę Warszawy i Łodzi, dziewięć miast gubernjalnych i cały szereg większych i mniejszych miast i miasteczek w Królestwie Polskiem pozbawione są szkół handlowych. Na takie pożyteczne szkoły, a szczególniej niedzielne, fundusze powinny się znaleźć w każdem mieście, a starać się o nie powinni wszyscy panowie kupcy, którym rozwój i przyszłość kupiectwa krajowego nie powinny być obojętne.

Nie zapominajmy o tem, że jak światło słoneczne do wszystkich należy, tak zarówno i oświata jest przynależytością wszystkich ludzi. *S. J.*

PRZEPISY
O WZAJEMNEM UBEZPIECZENIU OD OGNIA BUDYNKÓW w guberniach Król. Polskiego

(Najwyżej zatwierdzone w d. 10 czerwca 1900 r.)

(c. d.)

72. W razie niezgodzenia się ubezpieczonego na zatwierdzony przez taksatora ubezpieczeniowego obrachunek wynagrodzenia ogniowego, obrachunek może być zaskarżony do zarządu ubezpieczeń w ciągu dwóch tygodni od zakomunikowania go ubezpieczonemu. Ubezpieczonemu, niezadowolonemu z przyznanego mu wynagrodzenia ogniowego na mocy decyzji zarządu ubezpieczeń, przysługuje prawo, najpóźniej w ciągu pół roku od dnia ogłoszenia mu tej decyzji, zaskarżyć ją do ministra spraw wewnętrznych; lub wytoczyć sprawę sądową zarządowi ubezpieczeń.

VII. Wynagrodzenie za straty ogniowe.

73. W razie pożaru ubezpieczonemu wydaje się wynagrodzenie w wysokości istotnie poniesionych przez niego strat, odpowiadającej stosunkowi sumy ubezpieczeniowej do szacunku ubezpieczeniowego, ale nie większej nad sumę ubezpieczoną. Jeśli śledztwo co do pożaru prowadzi się przed zatwierdzeniem rachunku ubezpieczeniowego przez zarząd (art. 43—45), to dla oznaczenia wysokości sumy ubezpieczeniowej i szacunku biorą się w rachubę dane, zawarte w świadectwie tymczasowem (art. 46).

GRYF. (3

Nad Wisłą

(z prawdziwego zdarzenia).

(Ciąg dalszy.)

— Taj jedźl—sucho burknęła dziewczyna, zabierając się ku chacie.

— Ale z tobą, Maryś, z tobą.

Spojrzał po niebie.

— Już czas. No, daj gęby na szczęście.

Przeskoczył nizki płotek. W ciemności zaszamotały się dwa cienie. Słychać mocowanie, pocałunki, urywane słowa, klasnęło coś głośno, jakby ręka o policzek; mignęła biała zapaska i znikła w okienku.

Rozgłośnie, czysto zapiał kogut; zawtórowały mu drugie; z chaty do chaty szły głosy po rosie jak hasło, jak przypomnienie.

Północ.

Z trawy zgniecionej powstał Franek—pięścią pogroził w okienko... przeskoczył płot i znikł w ciemnościach.

W nadbrzeżnej kępie zamajaczyły jakieś cienie, zaszemrały głosy, cicho plusnęły wiosła i wszystko umilkło.

Ciemność, jak zasłona utkana gwiazdami, opadła na ziemię. Dokoła cisza, odpoczynek, spokój. Tylko fala, w niezmordowanym pochodzie ku morzu, roztrącała się o tamy i gniewnym szumem opowiadała wiklinie o przemocy ludzkiego rozumu nad swobodnym żywiołem.

Pobladły gwiazdy; w szarym świecie rysują się coraz wyraźniej wierzby nadbrzeżne i wioska, szeroko rozsiadła na wzgórzu. Opar wisi nad wodą, mgła owija zarośla i opada perlistą rosą. Zbudziło się ptastwo w gałęziach i pieśnią powitało ranek i zaryczały krowy, gdzieniegdzie i gospodarz wyjrzał z chaty, przetarł zaspane oczy i patrzył po niebie, jakby pytając, czy pogoda utrzyma się i dzisiaj?

Ze drzwi dużej chaty na kraju wsi wyszedł siwy wieśniak. Spojrzał niespokojnie w stronę Wisły, na gościniec, wiodący do miasta i zaklął.

— Dzień biały, a onych jeszcze niema...

Frasobliwie pokręcił głową i nadstawił ucha. Zdaleka, przytłumiony odległością, płynął po rosie niezwykły gwar: przeciągły swist, krzyk, łajanie, jakiś huk i—cisza.

Stary się zatrząsł.

— Złapali!—jęknął.

Zawrócił do chaty, zatrzasnął drzwi, zasunął z wewnątrz zasunął.

A gwar zbliżał się, rósł; słychać już wyraźnie głośną rozmowę, klątwy, groźby. Drogą od miasta szło dwóch ludzi z zielonemi kołnierzami.

Bystrem wejrzeniem obrzucili śpiącą jeszcze wioskę i pewnym krokiem weszli na podwórko Szaruchowej zagrody.

— Zamknięte — mruknął jeden. Zdążył uciec i schował się.

— Zrobimy rewizję—to ptaszka schwytamy.

— Ej, mądry on! nie wlezie w nasze ręce. A może to i nie on?...

— A któżby? On, Franc i Gała—sami znani przemytnicy. Otworzyć tam... stary, otworzyć!—dobijał się do zamkniętych drzwi.

Tomasz, przecierając oczy, z narzuconą niedbale sukmaną, otworzył. Niby zdziwiony—cofnął się.

— A Słowo Ciałem się stało!—zawołał.—W imię Ojca i Syna! A co panowie potrzebują?

— Gdzie młody?

— Jaki młody?

— No, nie udawaj, stary! Swiadomo, o kim mówię.

— Niby mój bratanek? A toć nocował na łące w Dołach, bo wypasają co noc. Nie wiem, czy już wrócił—dodał, spoglądając niespokojnie na drogę.

— Dobrze on łąki pilnuje, ten wasz bratanek, tylko nie siano z niej zbiera,—mruknął zielony kołnierz. Szepnął słówko towarzyszowi, a sam wszedł do chaty.

— No, pozwolisz stary, że my tu u ciebie spoczniemy i poszukamy, czy on tu gdzie nie odpoczywa po zmęczeniu. A wódkę masz?

— Co ma! wielmożny panie!—pokornie odpowiedział chłop. Wódka droga.

W półgodziny chata Tomasza przetrząśnięta była od strychu do piwnicy; obszukana stodoła, chlewy, kartoflane doły; otwarte skrzynki i dzieże w komorze. Z pokorną miną, ale drwiącym uśmiechem, patrzał na tą robotę stary Tomasz; jego kobieta, siwa, kaszląca babina, szeroko rozwierała zalęknione oczy i coraz Krzyżem świętym się żegnała, a z obawą spoglądając na drzwi chaty. (d. c. n.)

74. Ubezpieczony traci prawo do wynagrodzenia ogniowego:

I) jeśli pożar powstał po wydaniu przez właściwy urząd polecenia rozbiórki budynku;

II) jeśli właściciel nie doniósł w ciągu sześciu miesięcy o wysokości poniesionych przez niego strat.

III) jeśli nieruchomość, bez osobnego zezwolenia zarządu ubezpieczeń, była ubezpieczona w prywatnem towarzystwie ubezpieczeń na sumę, przewyższającą, łącznie z wartością, przyjętą do ubezpieczenia w ubezpieczeniu wzajemnem, szacunek tego ostatniego (art. 9), lub w tej części wartości budynku, która na mocy postanowienia zarządu ubezpieczenia wzajemnego była pozostawiona na ryzyko ubezpieczonego (art. 11);

IV) jeśli pożar powstał wskutek złej woli ubezpieczonego; i

V) jeśli na mocy uprawnionego wyroku sądowego, ubezpieczony będzie uznany za winnego zakomunikowania zarządowi ubezpieczeń z umysłu fałszywych danych w celu otrzymania wyższego wynagrodzenia ogniowego, niż mu się należy.

Uwaga. Ministrowi spraw wewnętrznych przysługuje prawo zezwalać na wypłacanie w całości lub w części wynagrodzenia ogniowego osobom, wymienionym w punkcie 2-im tego artykułu.

75. Jeśli jest słuszny powód do podejrzewania ubezpieczonego o czyny, przewidziane w punktach 4 i 5 poprzedniego artykułu (74), to wypłacenie wynagrodzenia ogniowego wstrzymuje się i sprawa cała kieruje się do właściwego sądu. Polecenie wypłacenia wynagrodzenia ogniowego lub odmowa wypłaty czynione są przez zarząd ubezpieczeń po wydaniu ostatecznego wyroku sądowego za czyny, o które ubezpieczony jest obwiniony.

76. Jeśli po wypłaceniu wynagrodzenia ujawni się jeden z wymienionych w art. 74 wypadków, to ubezpieczony, po uznaniu go przez sąd we właściwych wypadkach za winnego, oprócz odpowiedzialności prawnej winien zwrócić pobrane wynagrodzenie z procentami, w stosunku 4% rocznie, za cały czas użytkowania z niego.

77. Wynagrodzenie za straty ogniowe wypłaca się osobie, będącej właścicielem budynku podczas pożaru, lub też jego pełnomocnikowi. Jeśli według zaświadczenia władz gminnych lub miejskich właścicielem budynków jest ta sama osoba, na której imię budynki są ubezpieczone, to żadne inne dowody praw własności do dotkniętego pożarem budynku nie są wymagane. We wszystkich innych wypadkach wymagane jest złożenie dokumentów, potwierdzających prawo własności spalonego budynku.

78. Sumy, przypadające jako wynagrodzenie za straty ogniowe (art. 12), wydawane są ubezpieczonym odrazu, z wyjątkiem sum, przypadających za straty ogniowe w budynkach, obciążonych długami hypotecznemi, jeśli przytem wierzyciele hypoteczni nie wyrażą zgody na wypłacenie wynagrodzenia właścicielowi jednorazowo do czasu odbudowania dotkniętego pożarem budynku. W tych ostatnich wypadkach wynagrodzenie wypłaca się w miarę odbudowania spalonego budynku. Wynagrodzenie za straty ogniowe w budynkach, obciążonych pożyczką w rządowych, publicznych lub prywatnych instytucjach kredytowych, wydaje się z zachowaniem przepisów, wyłuszczonych w ustawach tych instytucyj. (dok. nast.)

Radom i Okolice.

Na budowę kościoła. W imieniu ś. p. Heljodora Woźniakowskiego—rub. 10; Urzędnicy i woźni sądu okręgowego za m. sierpień—rub. 8 kop. 58; Zgromadzenie pp. czeladzi szewckiej—rub. 20.

Na odlew dzwonów. W-ny Pakoszyński—kilkanaście sztuk starych miedziaków i łańcuszek.

Na podziękowanie Panu Bogu oraz na uczczenie 25-cio letniego istnienia zakładu naszego składam rub. 170, a mian.: na budowę nowego kościoła—rub. 100, na szpital św. Kaźmierza—rub. 10, na ochronę na Starem Mieście—rub. 10, na Dom Pracy—rub. 10, na wstydzących się żebrać—rub. 15, na wpisy dla niezamożnych uczni i uczenic do uznania redakcji—rub. 25.

Przytem mam sobie za miły obowiązek złożyć serdeczne dzięki Szanownej Publiczności Radomskiej i okolic za popieranie sumiennej pracy naszej i polecam się i nadal Jej łaskawym względem.

M. Herdin.

Budowa nowego kościoła. Na środowem posiedzeniu komitetu budowy nowego kościoła rozpatrzono i zatwierdzono rachunek p. Sowińskiego za roboty kowalskie na sumę rb. 24 kop. 40; zatwierdzono również sumę rb. 1211 kop. 29 wypłaconą za drzewo; postanowiono zwrócić się do włościan o dostarczenie piasku potrzebnego obecnie w większych ilościach. Inżynier p. Piwkowski wystąpił z wnioskiem, aby zawczasu zamówić trepy do schodów wejściowych, z piaskowca twardego z Zagnańska. W sprawie tej ofertę złożył już p. Grzybowski proponując za łokieć bieżący po rb. 1 kop. 20, jeżeli robotę rozpocznie zaraz. Następnie komitet rozpatrywał wnioski p. Szumańskiego, a mianowicie: wybudowanie drugiej studni na placu budowy. Wniosku tego komitet nie przyjął, ponieważ na razie studnia dotychczasowa zupełnie jest wystarczająca. Wniosek drugi—unormowanie liczby furmanek, nadsyłanych bezinteresownie przez włościan, komitet przyjął, postanawiając kazać przerobić odpowiednie druki, zawiadamiające wsie ile fur potrzeba w danej chwili—zdarzało się bowiem, że czasem bywało furmanek zadużo, czasem zamało. Przyjęto również i trzeci wniosek p. Szumańskiego: zwrócenie się do włościan z prośbą o dostarczenie na plac budowy po kilku ludzi do robót ręcznych. Posiedzenie zamknięto stwierdzeniem stanu kasy budowy kościoła. W dniu 5 b. m. było w kasie gotówką rb. 339 kop. 60, w Banku—rb. 28901 kop. 62.

Rok Szkolny w gimnazjach męzkiem i żeńskiem rozpoczął się w środę ubiegłą. Do zgromadzonych uczniów i uczenic o godz. 10-ej rano w kościele Farnym przemówił z ambony w słowach pełnych mądrości i serca ks. Kubicki, poczem odprawił Mszę świętą, w czasie której młodzież zasyłała gorące modły do Pana nad Pany o pomyślność w pracy całorocznej.

Kompanja. W piątek ubiegły o godz. 10-tej rano po wotywie odprawionej w kościele po-Bernardyńskim na intencję pątników, wyruszyła kompanja pobożnych, udających się na sobotni odpust do Błotnicy.

Do szwalni, istniejącej przy Domu Pracy na ulicy Świeżej, zapisało się, jak dotąd, 20 dziewcząt. Zapisy nowych kandydatek odbywają się w dalszym ciągu.

Wieczór deklamacyjno-humorystyczny. Dzisiaj, t. j. w sobotę, o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się wieczór deklamacyjno-humorystyczny panny Janiny Kosnierskiej i p. Wacława Nynkowskiego.

Teatr ludowy. Po dłuższej przerwie jutro, w niedzielę, w teatrze letnim przy ul. Spornej, grono amatorów pod dyrekcją p. Grodeckiego odegra jednoaktówkę Z. Przybylskiego: „Fotografja Jędrusia" i sztukę J. Korzeniowskiego „Okrężne".

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Radomiu. Na zebraniu ogólnem Tow. Wzaj. Kred. w Radomiu, jakie odbędzie się d. 26 b. m. o godz. 5-ej po południu w sali hotelu Europejskiego, przedmiotem narad i uchwał będą następujące kwestje: 1) wniosek dotyczący przedłużającej się nieobecności jednego z członków Zarządu, 2) wybór 4 go członka zarządu w myśl uchwały Ogólnego Zebrania z d. 2 kwietnia r. b. i 3) wniosek podpisany przez 26 członków w sprawie wyboru czwartego dyrektora.

Wystawa koni. Otwarcie wystawy koni i jarmarku tegorocznego na konie nastąpi w nadchodzącą niedzielę. W dalszym ciągu złożyli deklaracje: pp. Tadeusz Przyłęcki z Bierwiec, który przyobiecał nadesłać jednego konia, Marjan Arkuszewski z Chruściechowa — 2 ogiery i Rudziński z Zalesic—3 konie; nadto zgłaszają się bardzo licznie z zapisami włościanie z Jedlni, z Sienny i innych wiosek.

Zakład litograficzny p. J. Trzebińskiego przygotował korespondentki z gustownemi widokami z placu wystawy—korespondetki te będą sprzedawane w kasie przy wejściu na plac wystawowy.

Nominacja. Dyrektorem szkoły handlowej prywatnej p. Lorentza mianowany został r. st. Bazylewicz.

Księgarnia i skład materjałów piśmiennych, istniejące już od dłuższego czasu w mieście naszem pod firmą M. Dubelt, po śmierci właścicielki i nadal prowadzone będą pod dotychczasową firmą i kierunkiem.

Lekceważenie przepisów. Dochodzą nas skargi lokatorów na niektórych właścicieli domów, wprost lekceważących sobie obowiązujące przepisy co do utrzymywania domów w czystości i oświetlania schodów. Podwórza, klatki schodowe, sienie rzadko bardzo zamiatane, zamieniają się powoli w śmietniki, różne odpadki leżą niesprzątnięte całemi tygodniami i zatruwają powietrze—jeżeli nie wzgląd na powonienie lokatorów, to przynajmniej obawa przed dżumą, na którą w Londynie już ludzie chorują, powinna skłonić panów właścicieli nieruchomości do przestrzegania przepisów sanitarnych i do utrzymywania swych posiadłości w porządku. Schody w wielu domach nie bywają zupełnie oświetlane wieczorami, również jak i miejsca ustępowe; powodowani zbytnią oszczędnością pp. kamienicznicy zapominają o tem, że w razie jakiegobądź nieszczęśliwego wypadku mogą być pociągnięci do odpowiedzialności i zmuszeni do wynagrodzenia poszkodowanego.

Przeniesienie zarządu. W ministerjum rolnictwa i dóbr państwa istnieje zamiar przeniesienia zarządu dóbr państwa w gub. radomskiej, kieleckiej, siedleckiej i lubelskiej z Radomia do Lublina.

Cena nafty obniżyła się o 1 kop. na kwarcie. Obniżkę tę należy tłómaczyć wojną chińską, gdyż chińczycy byli odbiorcami znacznych bardzo ilości tego materjału.

Nowe banknoty. Ukazały się w obiegu nowe banknoty 50-rublowej wartości.

Ruch służbowy. B. referent zarządu radomskiego dóbr państwa, asesor kolegjalny *Ignacy Rybkowski* zamianowany został urzędnikiem kancelaryjnym rządu gubernjalnego radomskiego.

Z sądu. Wydział karny sądu okręgowego w Radomiu wyjeżdża na d. 18 i 19 b. m. do Końskich, gdzie rozpatrzy ogółem 31 sprawę.

Opatów. (Kor. „Gaz. Rad."). Pusto już wszędzie na polach, gdzieniegdzie tylko pozostał się jeszcze łanek koniczyny, kartofli lub roślin pastewnych, żniwa skończyły się już, niesłychać nigdzie wesołych głosów żniwiarzy, ani nie rozlegają się nad polami wesołe śpiewki żniwiarek... Niektóre z tych śpiewek zastosowane są bardzo trafnie, jak np. ta, którą poniżej przytaczam, a którą w okolicach naszych podczas żniw śpiewają:

U naszego pana
Zielona podłoga,
Zjeżdżają się goście
Jak do Pana Boga!
Jedni wyjeżdżają,
Drudzy przyjeżdżają...
U naszego pana
Goście przebywają!
U naszego pana
Biały komin widać,
Jest tam pokojówka.
Nie może się wydać:
„O mój mocny Boże,
„Co ja porobiła!
„O jednego chłopca
„Wszystkich opuściła."

Przykro to bardzo i boleśnie, że co roku w lecie, które doprawdy możnaby nazwać sezonem pożarowym, cało brogi zboża ulatują bezpowrotnie z dymem—rok obecny szczególniej obfituje w pożary wzniecane czy to przez nieostrożność, czy też przez zemstę. Niedawno był pożar w Iwaniskach, obecnie zaś osada Ożarów padła ofiarą tej klęski: spaliło się do 90 domów mieszkalnych i 60 stodół z oborami; około 400 rodzin pozostało bez chleba. Straty materjalne są bardzo znaczne, bo nawet zboże było nieasekurowane—chyba tylko jeden sklep spożywczy był ubezpieczony.

Jakkolwiek w słomę i paszę w tym roku jesteśmy bardzo ubodzy, zboże jednak plonuje lepiej jak lat poprzednich: pszenica daje do 2 korcy z kopy, żyto $1^3/_4$, a nawet i 2, jęczmień 2 korce, owies od 2 do 4 korcy.

W Opatowie z powodu niedawnej pogorzeli bardzo trudno o mieszkanie i cen za komorne nie powstydziłaby się i Warszawa. Obecnie budują się dwa domy, jeden z nich dla kasy powiatowej. Mamy nadzieję, że z wiosną na zgliszczach powyrastają nowe o wiele ładniejsze kamienice i ceny lokali spadną. *A. G.*

Z Ożarowa donoszą nam bliższe szczegóły o pożarze, jaki wybuchł tam w zeszłą niedzielę koło godz. 7 po południu. Silny wiatr sprzyjał rozszerzaniu się ognia wśród drewnianych zabudowań. Więcej niż połowa miasta poszła z dymem, gdyż brakło wszelkich środków ratunkowych i narzędzi ogniowych—straty wynoszą kilkaset tysięcy rubli. Na uznanie zasługuje właściciel Jasic p. Russocki i właściciel Bidzina p. Bieliński, gdyż pierwsi przybyli sami i przysłali swych ludzi. Ich ratunkowi zawdzięczać należy, że nie cały Ożarów spłonął i że kościół, sąd i urząd gminny i apteka zostały ocalone; do ratunku przyczynili się wielce lekarz p. Kosowski i właściciel miejscowej apteki.

Straż ogniowa ochotnicza w Przedborzu. P. Naczelnik guberni zatwierdził następujący skład straży ogniowej ochotniczej w Przedborzu: prezes rady—p. Stefan Grabowski, członkowie rady—pp. Stanisław Długoszewski, Władysław Jodłowski i Wacław Bajorkiewicz. Na stanowisku naczelnika straży zatwierdzony został p. Stanisław Rudnicki, na stanowiskach zaś pomocników jego: pp. Józef Wodecki i Antoni Sobkiewicz. Rekwizytorem straży jest p. Jan Sokołowski.

Kasy gminne pożyczkowo - oszczędnościowe. Urzędy gubernialne do spraw włościańskich poleciły kasom gminnym pożyczkowo - oszczędnościowym, aby kapitałów swych nie pomieszczały w prywatnych, niegwarantowanych przez rząd papierach procentowych.

Epizotja. W ciągu ostatniego tygodnia zeszłego miesiąca zapadło na zapalenie racic i pyska w pow. koneckim 137 sztuk bydła, a mian. w Wielkiej Wsi gm. Niekłań—95 szt., w Niekłaniu Małym tejże gminy—18 szt., w Dyszewie, gm. Końskie—13 szt. i w Rogowie, gm. Duraczów—11 szt.

W tym samym okresie czasu w pow. kozienickim zapadło ogółem 665 sztuk bydła rogatego i 9 świń, a mian. w Gniewoszowie 4 szt., w gm. Oblasy: w Mszadlni 21 szt. i w Nowo Ławecku—17 szt., w gm. Sarnów: w Sarnowie—120 szt., w Regowie Starym—163 szt. i w Borku—294 szt. Nierogacizna zapadła w

Mszadlnia. W Sarnowie, Regowie Starym i w Borku zarządzono przymusowe szczepienie wszystkiego bydła.

Użycie noża w bójce. W bójce, jaka zaszła w Ostrowcu pomiędzy tamecznymi mieszkańcami Dawidem Walmanem, Janklem Walmanem, Ickiem Grossmanem i Zacharjaszem Wolmanem, Dawid Walman zadał Wolmanowi ciężką ranę w bok lewy. Rana ta, zdaniem lekarza, nie zagraża życiu pokaleczonego.

Psy wściekłe. We wsi Wólka Tyrżyńska, gminy Brzeźnica, pow. kozienickiego niewiadomo do kogo należący pies wściekły pokąsał córkę włościanina Eleonorę Żakównę. Pies wściekły, należący do Adama Gula, mieszkańca wsi Śmiłów, gm. Rogów, pow. radomskiego pokąsał inne psy i kota. Ten ostatni zadał parę ukąszeń Florentynie Kulbowej. Żakówna i Kulbowa zostały natychmiast wysłane na kurację do Warszawy do zakładu dr. Palmirskiego.

Samobójstwo. W Chucisku, gm. Duraczów, w pow. koneckim odebrał sobie życie przez powieszenie 56-cio letni Andrzej Kusztal.

Skutki niedozoru. W Modrzejowicach, gm. Zalesice, pow. radomskiego utonął w rowie napełnionym wodą, 4 ro letni syn włościanina Jan Chyszczyński.

— Taką samą śmiercią zginął w Ostrowcu 3-ch letni Abram Fisz.

— Na kolonji Krzczynie, w gm. Koprzywnica, pow. iłżeckiego 9-cio letni Jan Kocielski dostał się pod koło młyna wodnego i poniósł śmierć na miejscu.

— Kąpiąc się w Radomce, utonął we wsi Brzózka, pow. kozienickiego syn włościanina Jan Chmielewski.

Wybuch kotła. W Przedborzu wybuchł w mykwie żydowskiej kocioł parowy. Eksplozja ta pociągnęła za sobą ofiary w ludziach, a mianowicie: Łaja Dymenstein i 6-cio miesięczna Ryfka Dymenstein zostały zabite na miejscu, zaś Emanuel Grinbaum i Stanisław Różecki zostali poparzeni.

Pożary. W Osówku, gm. Piętkowice, pow. iłżeckiego, od pożaru, wynikłego z uderzenia pioruna zgorzała chałupa Wawrzeńca Skolińskiego, ubezpieczona na rb. 150, oraz ruchomości wartości 50 rubli.

— W Krempie Kościelnej, gm. Wierzchowiska, tegoż powiatu, również od uderzenia piorunu spalił się nieubezpieczony dom mieszkalny Stanisława Pachołka, wartości rubli 300.

— We wsi Mąkach, gm. Połaniec, pow. sandomierskiego z niewyjaśnionej dotąd przyczyny zgorzał drewniany dom mieszkalny i obora Stanisława Łukaszka. Zabudowania te były ubezpieczone na sumę rub. 180.

— W osadzie Borkach, gm. Uniewel, pow. opoczyńskiego wybuchł pożar, pastwą którego stał się młyn wodny sukcesorów Andrzeja Wiśniewskiego, ubezpieczony na rub. 990. Pożar ten powstał z podpalenia,—podpalacz dotąd nieujęty.

— We wsi Marcinkowie, gm. Wielkawieś, pow. iłżeckiego, uderzenie piorunu spowodowało pożar, który zniszczył drewnianą stodołę Wincentego Sobocha, ubezpieczoną na rub. 130.

?

Płynęły moje łzy
na wielkiej wody toń, gdzie piersią błyska mewa,
gdzie głuchy żagli chrzęst echami morzu śpiewa—
Na wielkiej wody toń płynęły ócz mych łzy...
Ciskałam słowa skarg
na martwy obszar „tundr", ślizkiemi wzdęty wrzody,
gdzie zgniła pełza pleśń i rdzawe drzemią wody—
Na martwy obszar „tundr" rzucałam słowa skarg...
Ciskałam bólu jęk
pod szklisty nieba strop, gdzie zórz się płomię żarzy
i cudne słupy tęcz na słońca stają straży—
Pod szklisty nieba strop ciskałam krzyk i jęk...
A biła na mnie moc...
Ja-ć wiem, że tylko z mąk, z ucisków dusznych [matni
uprzędzion trwały splot: wieczysty węzeł—bratni...
Ja-ć wiem, że z onych mąk ogromna biła moc!
I brzmiał otuchy szept...
Z dalekich leciał stron, gdzie pszczelna gra kapela,
gdzie z kręgu płowych rżysk topoli wieniec strzela...
Z dalekich leciał stron otuchy słodki szept!
Czy stracę pamięć łez,
gdy padnę wam na pierś, szumiące łany złote?
gdy ziemi święty proch siwemi włosy zmiotę?
Gdy padnę wam na pierś, czy stracę pamięć łez?..

Teresa Prażmowska.

Odezwa

Odbyty w bieżącym roku jubileusz metropolji gnieźnieńskiej przypomniał naszemu społeczeństwu wielką postać Ś-go Wojciecha, stojącą jak posąg spiżowy u wrót naszej historji. Korzystam z tej sposobności, aby zebrać i opracować wszystkie podania ludowe i tradycje kościelne, związane z osobą tegoż Świętego.

W tym celu zwracam się do wszystkich osób dobrej woli z uprzejmą prośbą o łaskawe dostarczenie mi odnośnych podań i tradycji. Przy komunikowaniu mi podań ludowych proszę zaznaczać miejscowość, w której podanie było opowiedziane, podać parafię i powiat, w której miejscowość ta leży, jak również imię, nazwisko i wiek osoby opowiadającej. Wszystkie pisma polskie proszę o łaskawe trzykrotne w pewnych odstępach czasu przedrukowanie niniejszej odezwy.

Alfons Parczewski.

Kalisz, d. 24 sierpnia 1900 r.

KLASZTOR JASNOGÓRSKI.

W liście wystosowanym przez wielebnego przeora księży Paulinów na Jasnej Górze do redakcji łódzkiego „Rozwoju" czytamy między innemi co następuje:

Co do wiadomości, podanej przez pisma i powtórzonej przez „Rozwój" a odnoszącej się do tego, jakobym obstawał przy odbudowaniu wieży Jasnogórskiej w kształcie dawnym, to stanowczo i kategorycznie oświadczam, że w rzeczach tego rodzaju, (to jest, gdzie zachodzi kwestja poruszona przez „Rozwój",) to tylko kompetentnym zupełnie architektom i znawcom pozostawiam ją do rozstrzygnięcia. Wskazywał „Rozwój" na p. Dziekońskiego, oddawna więc korzystam z jego wskazówek przy restauracji gmachów, a i obecnie tembardziej o to go prosiłem, wspólnie też i p. Szyllera, p. Odrzywolskiego poprosić nie omieszkam o wypowiedzenie swego zdania. Zapewne ci panowie najlepiej i fachowo odpowiedzą na różne uwagi, które, przyznam się szczerze, cieszą mnie bardzo, bo tylko na korzyść samej rzeczy wyjść mogą.

Serdeczne zajęcie się Jasną Górą przez wszystkich bez różnicy może sprawić, że obok wybudowania wieży powiększona zostanie kaplica i odnowiony będzie gruntownie wewnątrz kościół wielki. Bardzo długie lata rzeczy te czekają. Oby Pan Bóg raczył nam w tem pomódz i natchnąć serca wspaniałomyślne.

Głęboko wdzięczny
X. E. Rejman.

Z Kraju.

Odbudowa wieży. Budowniczowie pp. Dziekoński i Szyller założyli i otworzyli w Warszawie przy ulicy Widok biuro odbudowy wieży kościoła na Jasnej Górze.

Przystąpiono już do wykonania rysunków i planów wieży w części jej, które będą odbudowane w pierwotnej, jak wiadomo, postaci.

W Częstochowie zaś, jak nam donoszą, tworzy się specjalny komitet z obywateli miejscowych zarówno do zbierania składek na odbudowę wieży jak i do czuwania nad jej przebiegiem.

Rozszerzenie kaplicy N. Marji Panny i odnowienie całego kościoła będzie wzięte pod uwagę przy tej sposobności.

Składki w samej Częstochowie napływają tak raźnie, że dotąd przekroczyły już sumę rb. 30,000.

Rzeźnie miejskie. W numerze 64 „Zbioru praw" ogłoszono ustawę Towarzystwa akcyjnego rzeźni miejskich, założonego przez pp. Edwarda Wojniłowicza i Ksawerego Jelskiego, celem budowy i eksploatacji, wydzierżawiania, nabywania i przebudowy rzeźni po miastach. Siedziba zarządu w Warszawie. Na stanowisko dyrektora Towarzystwa powołany został inżynier hr. Wiktor Sołtan, b. naczelnik zarządu kolei fabrycznej Łódzkiej.

Wystawa Lubelska w r. 1901. „*Gazeta Lubelska*" ogłosiła przepisy Wystawy Rolniczo-Przemysłowej, odbyć się mającej w roku przyszłym w Lublinie. Na wystawę przyjmowane będą okazy rolnictwa i przemysłu z gub. Lubelskiej, oraz okazy z całego kraju, ale po za konkursem. Otwarcie Wystawy nastąpi w dniu 9 (22) czerwca 1901 roku, zamknięcie w dnia (17) 30 czerwca tegoż roku. Osoby, życzące sobie przyjąć udział w Wystawie, winny do dnia 15 marca r. p. najdalej, nadesłać stosowne deklaracje w dwóch egzemplarzach, obejmujące nazwę mającego być wystawionym przedmiotu, miejsca pochodzenia, lub zakładu, gdzie został wyrobiony, ilość okazów i ich cenę.

Za miejsca opłacać będą wystawcy z działu przemysłowego. Od każdego metra kwadratowego przestrzeni pod dachem po rb. 6 do 5 metrów. Od 5 metrów do 10—rb. 5, od 10 do 25 metrów—rb. 4.50; wyżej po rb. 3. Na ścianach o 50% taniej.

Za miejsca na placu bez dachu po 40 kop. od metra kwadratowego. Od ilości większej jak 30 metrów po k. 30.

W dziale inwentarzy żywych pobieraną będzie następująca opłata:

Za miejsca w budynkach krytych: a) od konia za miejsce 5.8 metrów kwadratowych bez przegrody—rb. 7. Wystawiający więcej niż 6 sztuk płaci po rb. 6. Za urządzenie pojedyńczej przegrody rb. 3. Konie włościańskie, przyjęte na wystawę przez właściwą Delegację, wolne są od opłaty. b) Od sztuki bydła po rb. 5. Grupa nad 6 sztuk opłaca po rb. 4 od sztuki. c) Od owiec zadeklarowanych w mniejszej ilości niż sztuk 5—po rb. 1 kop. 50. W większej ilości—po rb. 1. d) Od nierogacizny—po rb. 2, od prosiąt—po kop. 50. e) Od jednej klatki dla psów—rb. 5. f) Od 1 klatki dla drobiu i królików—rb. 3 kop. 50 lub rb. 1 kop. 50 za 0,3 metra kwadratowego.

Wszelkie korespondencje Wystawy dotyczące, należy adresować do „Zarządu Wystawy w Lublinie". Telegramy: „Lublin—Wystawa".

Ś. p. Józef Brodowski.

W środę ubiegłą zmarł w Warszawie Józef Brodowski, jeden z najstarszych przedstawicieli malarstwa polskiego, artysta wielkiego talentu. Zmarły był synem Antoniego, znakomitego malarza historycznego i portrecisty. Urodził się w Warszawie w roku 1828, po skończeniu nauk gimnazjalnych, wstąpił do szkoły Sztuk Pięknych, kształcąc się pod kierownictwem Piwowskiego, Al. Kokulara, Rafała Hadziewicza i innych. W r. 1851 jako stypendysta wyjechał do Akademji sztuk pięknych do Petersburga, zkąd w r. 1856 przeniósł się do Paryża i rozpoczął studja pod okiem znakomitego mistrza Horacego Verneta. Ten ostatni z Januarym Suchodolskim byli dla Brodowskiego drogowskazem i podnietą. Treść i wyłączny prawie temat obrazów Brodowskiego stanowi koń i sceny z nim związane; celował również w malowaniu krów i wołów. Do celniejszych prac ś. p. Brodowskiego należą: „Przeprawa hajdamaków przez Dniepr", „Straż ogniowa warszawska", „Zosia Strawińska", „Powrót z Bielan", „Przywiezienie rannego do klasztoru", „Powitanie Władysława IV królewicza ciągnącego pod Chocim", „Koń faworyt" i w. in. Oprócz tego ś. p. Brodowski poświęcał się malarstwu religijnemu, któremu z zamiłowaniem się oddawał. Obrazy z tego zakresu malarstwa zdobią wiele kościołów w Warszawie i na prowincji.

Ze świata.

Z wystawy paryskiej. W pałacu „des Armées de terre et de mer", w oddziale „Exposition militaire retrospective", w sali, gdzie znajduje się kapelusz Napoleona I-go, obok rozmaitych pamiątek, w zbiorach kapitana Carnota, syna prezydenta, widnieje szabla z pochwą z objaśnieniem następującem: „Sabre du general Thadée Kościuszko, donné par lui à son aide de camp le general Fiszer (tué au service de la France en 1812) et remis par Madame Fiszer au general Carnot exilé à Varsovie 1815." Tuż przy kapeluszu w zbiorach księcia Reggio znajduje się fajka z objaśnieniem: „Pipe ayant appartenu à Jean Sobieski, donnée au Maréchal Oudinot par la ville de Vienne (1809)."

Z Krakowa piszę, że 4-go b. m. odbyły się wybory uzupełniające do sejmu z większej posiadłości krakowskiej, w miejsce prof. Stanisława Tarnowskiego, który odtąd piastować będzie ten mandat, jako wirylista—prezes Akademji Umiejętności i w miejsce dr. Stanisława Medeyskiego, który mandat złożył.

Kandydowały 3 osobistości: hr. Ludwik Dębicki, redaktor „Czasu", którego naturalnie bardzo gorąco popierał organ panów krakowskich; dr. Józef Milewski, poseł do Rady państwa i Władysław Struszkiewicz, poseł do Rady państwa.

Struszkiewicz otrzymał głosów 70, Milewski 59 i Dębicki 43. Wybrani będą posłami: Milewski i Struszkiewicz.

Z Cesarstwa.

Złoto na Kaukazie. „Russk. List." donosi, że w pobliżu miasta Szemachy, w odległości 100 wiorst od Baku i 50 wiorst od kolei zakaspijskiej „Kiurdamir" odkryto złoto. Gdy wieść o tem rozbiegła się po okolicy, wszyscy rzucili się do poszukiwań i niebawem kilku Ormian znalazło bogate pokłady piasku złotonośnego pod samą Szemachą. Wskutek tego odkrycia ceny gruntów w okolicach Szemachy wzrosły do bajecznej wysokości.

Telegramy.

Białowieża, d. 4-go b. m. W cerkwi parafjalnej, po nabożeństwie, na którem obecni byli Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo i Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta, odbyło się w obecności Najjaśniejszych Państwa poświęcenie nowego gmachu żeńskiej szkoły ludowej.

Paryż, d. 4-go b. m. Własnoręczne pismo Najjaśniejszego Pana do Loubeta, dołączone do orderu św. Andrzeja, brzmi: Nadzwyczaj Mi przyjemnie złożyć Panu ten dowód Mojego szacunku w okresie, kiedy tak szczęśliwie osiągnięte między Francją i Rosją zupełne porozumienie może bardziej, niż kiedykolwiek indziej wywrzeć swój wpływ dobroczynny nietylko na ich bezpośrednie interesy, ale i na zachowanie ogólnego pokoju, który nam jednako blizki jest sercu. List wyraża żal Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszej Pani, że nie mogą w chwili obecnej odwiedzić wystawy, „przyzwyczajeni jednak—są dalsze słowa pisma — zdaleka jak i zblizka przyjmować udział we wszystkiem, co dotyczy Francji, My witamy z tem większem zadowoleniem wszystko to, co świadczy o jej sławie i dobrobycie.

Londyn 6 b. m. Załoga angielska Ladybrandu, złożona ze 150 ludzi, bez dział, poddała się oblegającym ją burom, którzy w sile 2—3,000 ludzi rozporządzali dziesięciu działami.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i Wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Дозволено Цензурою, 25 Августа 1900 г. г. Радомъ Druk J. Grodzickiego w Radomiu.